Na czele z klasą robotniczą — naprzód do socjalizmu

Rok IV. Nr 329 (1113)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
29
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Przemówienie TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO, członka Biura Politycznego KC PPR, wygłoszone na Konferencji Miejskiej Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, — ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Tam, gdzie narodził się czyn Kongresowy

Zabrze-Wschód wybiera jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy — sekr. gen. KC PPR *tow. Bolesława Bieruta*

ZABRZE, (PAP). — **Szczególnie podniosły charakter miała miejska konferencja przedwyborcza PPR w Zabrzu, w mieście, w którym narodził się czyn kongresowy.**

Obrady zagaiła **tow. Pawlakowa** 1-szy sekretarz miejskiego komitetu PPR.

Wśród powszechnego entuzjazmu i burzliwych oklasków tow. Pawlakowa oświadczyła, iż sekretarz gen. PPR — tow. Bolesław Bierut wyraził swoją zgodę, aby kandydatura jego, jako delegata na Kongres Zjednoczenia postawiona była na konferencji zabrskiej.

Zebrani, wśród powszechnego entuzjazmu, przyjęli wniosek o nadanie sekretarzowi generalnemu KC PPR, Bolesławowi Bierutowi, **godności honorowego przewodniczącego konferencji.**

Po powołaniu prezydium, do którego weszli przodownicy pracy kopalni „Zabrze - Wschód", „Makoszowy", „Concordia" i huty „Zabrze", przewodniczący konferencji odczytał list tow. Bolesława Bieruta, nadesłany na ręce prezydium konferencji.

List ten brzmi jak następuje:

Do prezydium konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Zabrzu.

Nie mogąc — wbrew pierwotnym zamiarom — wziąć osobiście udziału w Waszej Konferencji Partyjnej, pragnę jednak wyrazić Wam gorące uznanie za doniosłą inicjatywę, którą podjęła kopalnia „Zabrze-Wschód" w związku z Kongresem Zjednoczenia.

Inicjatywę tę podchwyciła cała klasa robotnicza i szerokie masy pracujące naszego kraju.

Nie można było piękniej i mocniej uwydatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu faktu Zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwydatnił to właśnie czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który Wy zapoczątkowaliście.

Cała Polska czyni ten wysiłek i chlubi się nim, ponieważ jest on niezłomnym filarem w tej wielkiej przebudowie naszego życia społecznego, którą podjął lud pracujący pod przewodem naszej Partii.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej niewątpliwie przyśpieszy tempo tej przebudowy, zabezpieczy jej prawidłowy kierunek, uświetni jej wyniki szeregiem wspaniałych osiągnięć, które zmienią na lepsze dzisiejsze — niełatwe jeszcze — warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Towarzysze!

Jestem szczerze uradowany, że kierownictwo Waszej organizacji postanowiło umieścić mnie w liczbie swych kandydatów przy wyborze delegacji Zabrza na Kongres Zjednoczeniowy.

Postaram się reprezentować Waszą delegację, jeśli taką decyzję powziemie Wasza Konferencja Partyjna.

Proszę Was o przekazanie wszystkim górnikom i robotnikom Zabrza — zarówno członkom Partii, jak i bezpartyjnym — serdecznych i gorących pozdrowień w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii i w moim imieniu.

Dyrektor kopalni „Zabrze-Wschód" złożył następnie meldunek o przebiegu wykonania zobowiązań przedkongresowych, powziętych przez załogę kopalni dla uczczenia Zjednoczenia PPR i PPS.

W dniu 26 października górnicy kopalni zobowiązali się wykonać plan roczny do końca listopada i wydobyć w tym czasie 1,660,680 ton węgla. Mówca stwierdził, wśród długotrwałych owacji, iż do godz. 11-tej dnia 28 listopada r.b. załoga wydobyła już 1,653,680 ton, do wykonania zobowiązania pozostało 7,000 ton.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do do wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Obok **1-szego sekretarza KC PPR, tow. Bolesława Bieruta**, wybrani zostali: 1-szy sekretarz WK PPR w Katowicach, **Ryszard Strzelecki**, członek KCZZ **Lucjan Marek**, 1-sekretarz MK PPR w Zabrzu **Gertruda Pawlakowa**, sekretarz komitetu kopalnianego PPR kop. „Zabrze-Wschód" **Jerzy Krauze - Krasowiecki**, przewodniczący MRN w Zabrzu, **Szczepan Drożyński**, kierownik szkoły RTPD w Zabrzu, — **Michalina Jawieniowa**, rekordzistka kopalni **„Makoszowy"**, górniż **Eryk Cyron**, przewodniczący Rady Zakładowej huty „Zabrze" — **Józef Szczepaniak**, oraz przodownik pracy kopalni „Zabrze-Wschód" — **Alojzy Jurowski.**

Sekretarz generalny CKW PPS *tow. Józef Cyrankiewicz* wybrany delegatem na Kongres przez organizację PPS-Katowice

KATOWICE, (SAP). — Szczególnie uroczyście odbywały się wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy w stolicy Górnego Śląska — Katowicach.

W tamtejszej organizacji PPS czołowym kandydatem na delegata kongresowego był **sekretarz generalny CKW PPS tow. JÓZEF CYRANKIEWICZ.**

Tow. Cyrankiewicz wygłosił referat ideologiczny o podstawach Zjednoczenia PPR i PPS, w którym zostało podkreślone, że jedność do jakiej zbliżamy się powstała na gruncie **bojowej ideologii proletariackiej — na gruncie marksizmu - leninizmu — jako ideologii proletariackiej, zdolnej uzbroić masy robotnicze Polski i poprowadzić je do walki o socjalizm.**

Tak zbudowana jedność ruchu robotniczego w Polsce uczyni z niego mocne ogniwo międzynarodowego frontu o wolność, pokój, postęp walki o socjalizm.

W tej walce — podkreślił — tow. Józef Cyrankiewicz przyświecać nam będzie doświadczenie Związku Radzieckiego i jego kierowniczki WKP (b).

Po obszernej dyskusji, konferencja — wśród nieopisanego entuzjazmu —wybrała delegatem na Kongres Zjednoczeniowy — sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Józefa Cyrankiewicza.

Konferencja wybrała ponadto dalszych delegatów w osobach tow.: posła Romana Stachonia i sekr. WK PPS, Zygmunta Gajdzika— hutnika, działacza PPS od 1935 r. Marię Skutnikową — robotnicę, Artura Magiera — hutnika, Kazimierza Karcza — pracownika okr. zarz. ZMP, Maksymiliana Pętlę — górnika i innych.

ZSRR i Polska — w sprawie Grecji

Delegaci obu państw precyzują stanowiska swoich rządów

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ **wicemin. Wyszyński wygłosił** przemówienie, w którym zreasumował wyniki debaty w sprawie greckiej.

Delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — powiedział Wyszyński — daremnie usiłowały przekonać opinię publiczną, że tendencyjne wnioski tzw. Komisji Bałkańskiej są oparte na faktach.

Mówca zanalizował „dowody", zawarte w sprawozdaniu Komisji Bałkańskiej, stwierdzając, że na podstawie sprawozdania tego można dojść do następujących konkluzji:

1) Partyzanci greccy nie otrzymali żadnej pomocy wojskowej od północnych sąsiadów Grecji,

2) Siły zbrojne północnych sąsiadów Grecji nie brały żadnego udziału w greckiej wojnie domowej,

3) Wypadki przekraczania granicy północnej Grecji przez partyzantów greckich należy tłumaczyć górzystym charakterem północnej Grecji i trudnościami w kontrolowaniu tej granicy na całej jej długości.

4) Incydenty na granicy północnej Grecji wynikają z napiętej sytuacji panującej w Grecji.

Kto orientuje się w obecnych zagadnieniach Grecji — powiedział Wyszyński — ten zdaje sobie sprawę z tego, że walki w Grecji nie wynikły z działalności północnych sąsiadów Grecji, lecz z sytuacji wewnętrznej.

Sytuacja w Grecji uległa zaostrzeniu się w rezultacie interwencji zewnętrznej w sprawy narodu greckiego.

PARYŻ (PAP). **Podczas debaty w Zgromadzeniu Generalnym ONZ nad** sprawą grecką delegat Polski **dr Suchy polemizował** z treścią sprawozdania Komisji Bałkańskiej.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatniego roku przesłały do Grecji transporty broni, przedstawiające wartość 300 milionów dolarów, a 400 oficerów amerykańskich kieruje operacjami wojsk Tsaldarisa.

Również działalność Komisji Bałkańskiej i jej grup obserwacyjnych stanowi zamaskowaną formę interwencji amerykańskiej w Grecji.

Obecnie — powiedział minister Suchy — należy szukać kompromisu który stanowiłby podstawę porozumienia między walczącymi stronami.

Wstępnym warunkiem tego jest wycofanie wojsk obcych z Grecji i położenie kresu interwencji zagranicznej.

Podziękowanie dla robotników radzieckich od górników francuskich

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Naczelnej radzieckich związków zawodowych **Kuzniecow** otrzymał od związku zawodowego górników francuskich depeszę o następującym brzmieniu:

„Robotnicy francuscy są głęboko wzruszeni wyrazami współczucia i solidarności radzieckiego świata pracy dla bohaterskiej walki górników francuskich. Prosimy przekazać masom pracującym ZSRR wyrazy głębokiej wdzięczności górników francuskich".

Manifestacja pokojowa w Paryżu

Antyradziecka polityka rządu prowadzi Francję do zagłady

PARYŻ (PAP). W wielkiej sali terenów wystawowych rozpoczęła się w sobotę debata w sprawie pokoju i wolności z udziałem przeszło 10 tysięcy delegatów, przybyłych z całej Francji i Korsyki.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił **b. minister Yves Farge**, przewodniczący organizacji b. uczestników walki o wolność.

Kraj nasz — powiedział m. in. mówca — jest w niebezpieczeństwie.

Chcąc usłyszeć głos Francji zwróciliśmy się do wszystkich gmin francuskich, które przysłały nam swych najlepszych obywateli, którzy pragną wykazać, że **nie dadzą się wciągnąć do pułapki antykomunizmu i wrogości wobec Związku Radzieckiego.**

Mówić o jedności Francji, odsuwając 1/3 część narodu francuskiego, która głosuje za komunistami — to prowadzić Francję do bezsiły.

Mówić o pokoju, usiłując trzymać z dala mocarstwo, zajmujące szóstą część globu ziemskiego — to rzucać wyzwanie zdrowemu rozsądkowi.

Po przemówieniu Yves Farge, delegaci podzielili się na 5 komisji, które będą obradowały nad następującymi zagadnieniami:

1. **Francja wobec problemu niemieckiego.**
2. **Poszanowanie prawa międzynarodowego.**
3. **Broń atomowa.**
4. **Obrona wolności.**
5. **Akcja publiczna na rzecz pokoju.**

Wobec tego, że rząd zakazał manifestacji publicznej przed grobem nieznanego żołnierza, organizatorzy wezwali ludność Paryża do udziału w uroczystym posiedzeniu końcowym, które odbyło się w niedzielę po południu.

Na posiedzeniu tym została odczytana rezolucja w sprawie pokoju, którą przesłano następnie do ONZ.

Trzecia konferencja warszawska Polskiej Partii Robotniczej

WARSZAWA, (PAP). — W Warszawie w dniu 28 b.m. odbyła się ostatnia przed Zjednoczeniem obu partii robotniczych — konferencja warszawskiej organizacji PPR.

Referat polityczny wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR — tow. Berman.

Po referacie politycznym członka Biura Politycznego KC PPR, tow. Bermana, sprawozdanie Komitetu Warszawskiego PPR wygłosił sekretarz KW PPR — tow. Stanisław Zawadzki.

W dyskusji zabrał głos m. in. przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej — tow. poseł Baranowski.

Z kolei przystąpiono do wyborów.

Wśród entuzjazmu całej sali delegatami na Kongres Zjednoczeniowy zostali wybrani m. in.: Jakub Berman, Marian Spychalski, Franciszek Fiedler, Władysław Gomułka, Stanisław Zawadzki, Janusz Zarzycki i inni.

Szykany władz francuskich wobec Polaków

PARYŻ (PAP). Władze francuskie wysiedliły znowu grupę Polaków, wśród których znajdują się górnicy Edward Wilczek, Bolesław Rumega, Stanisław Glein i Szymon Konieczny. Dwóch górników, braci Tylkowskich skazano na karę 8-miesięcznego więzienia za udział w strajku.

Warszawska narada aktywu żeńskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). 28 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza w kraju wojewódzka narada aktywu żeńskiego Związku Młodzieży Polskiej.

W uchwalonej rezolucji wezwano całą młodzież do wytężonej pracy na polu wychowania nowego człowieka i stworzenia ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, jakim jest socjalizm oraz do walki o pokój świata.

Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Socjalizm — to dobrobyt, nauka i kultura dla ludu!
Zjednoczenie — to szybszy marsz do socjalizmu!

ZJEDNOCZENIE RUCHU ROBOTNICZEGO

przyśpieszy nasz marsz do Socjalizmu

Z referatu członka Biura Politycznego KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

ZJEDNOCZENIE Partii — to akt ogromnego znaczenia historycznego, o którym w naszej Partii powiedziane już zostało niejedno ważkie słowo i nad którym przez szereg dni obradować będzie Kongres Zjednoczeniowy.

Nie sposób jest wyczerpać w krótkim referacie tego tematu, który ma długą historię, tak długą niemal jak historia walki klasy robotniczej.

Nie sposób też wyczerpująco omówić znaczenie zjednoczenia — jest to bowiem **fakt o znaczeniu nie przemijającym, jest to fakt, który oznacza zwrot, nową epokę w historii polskiego ruchu robotniczego.**

Dlatego też z olbrzymiego bogactwa zagadnień, związanych ze zjednoczeniem, poruszę tu tylko kilka zagadnień centralnych.

Ideologiczne podstawy Zjednoczenia

PIERWSZE zagadnienie dotyczy podstaw ideologicznych zjednoczenia. Wiadomo, że obie Partie postanowiły, iż łączymy się na zasadach **marksizmu - leninizmu.** Co to znaczy? To znaczy, że opieramy cały nasz program na zjednoczonej partii, na nauce marksizmu - leninizmu, o przodującej roli klasy robotniczej, której dziejowym posłannictwem jest stać się grabarzem ustroju kapitalistycznego, która jedyna jest zdolna stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do obalenia władzy kapiatlistycznej, która jedyna jest zdolna po obaleniu władzy klas kapitalistycznych do zbudowania nowej władzy, mającej za cel całkowitą likwidację klas kapitalistycznych i zbudowania **społeczeństwa socjalistycznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.**

Z tego wynika, że zjednoczona Partia **będzie czerpać pełną garścią z doświadczeń ZSRR, z doświadczeń WKP (b),** która ma już niemal jedną trzecią wieku walki o socjalizm i o komunizm za sobą i która zdobyła sobie przodujące miejsce w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Fakt, że opieramy program zjednoczonej partii na nauce marksizmu leninizmu — oznacza **historyczne zwycięstwo kierunku rewolucyjnego marksizmu w polskim ruchu robotniczym** nad kierunkiem reformistycznym i nacjonalistycznym, który w ciągu całych dziesięcioleci sprowadzał część polskiej klasy robotniczej na manowce ugody klasowej, nieskończonych kompromisów klasowych pod szyldem interesów narodowych, prowadząc do zdrady zarówno interesów klasowych jak i narodowych proletariatu polskiego.

Oparcie zjednoczonej partii na zasadach marksizmu - leninizmu zapewni jej **jedność ideologiczną,** która ma znaczenie decydujące i jest podstawową przesłaką zjednoczenia w ogóle.

Sprawa jedności ideologicznej w przeciwieństwie do jedności mechanicznej ma u nas swoją historię. Był czas, kiedy elementy prawicowe i centrystowskie w PPS swoją wrogość do jedności organicznej chowały za parawan rzekomej ich niechęci tylko do jedności mechanicznej.

Później, kiedy kierownictwo PPS stanęło na gruncie jedności organicznej, wielu centrowców i prawicowców PPS nagle zapałało miłością do jedności organicznej, ale w rzeczywistości gotowi byli tylko do jedności mechanicznej.

I tu trzeba stwierdzić, że partia nasza, podobnie jak jej poprzednicy KPP i SDKP i L doceniając ogromne znaczenie jedności klasy robotniczej **nigdy nie zniżała się do wyrzeczenia się zasad marksistowskich partii nowego typu za cenę jedności.**

Chwilowe wahania w tej sprawie ujawnione w kierownictwie PPR w okresie, gdy ujawniło się w nim odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne były szybko zlikwidowane.

Decydującą rolę w osiągnięciu jedności ideologicznej odegrały **lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR i październikowa Rada Naczelna PPS.**

Dorobek i wkład ideologiczny lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR

UCHWAŁY Plenum lipcowego i sierpniowego, które ideologicznie przezwyciężyły odchylenie prawicowe w PPR stanowiły zarazem **decydujący krok** w sprawie ustalenia podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Bo też **olbrzymi był dorobek ideologiczny tych plenarnych zebrań KC,**

wyraźne nawiązanie do tradycji walki wyzwoleńczej SDKP i L i KPP, PPR oraz lewego nurtu PPS, przede wszystkim w postaci RPPS i wyraźne odcięcie się od całej reformistycznej i nacjonalistycznej tradycji przedwojennej PPS,

wyraźne odrzucenie przez PPR wszelkich prób rozpatrywania demokracji ludowej jako okresu wygasania walki klasowej, jako ustroju, w którym harmonijnie współżyje obok sektora socjalistycznego i drobnotowarowego sektor kapitalistyczny, jako ustroju odrębnego od drogi ZSRR, jako nie mieszczącego się w nauce marksizmu - leninizmu w okresie przejściowym między kapitalizmem i socjalizmem, jako jakiejś odrębnej polskiej, drogi do socjalizmu,

wyraźne stwierdzenie przez PPR, iż ustrój demokracji ludowej jest ustrojem przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu i że walka klasowa w okresie przejściowym musi się zaostrzać, gdyż klasy kapitalistyczne całkowicie zagrożone w swoim istnieniu dobrowolnie nigdy nie ustępują a na odwrót wzmagają swój opór i przechodzą do ostrzejszych form walki,

wyraźne zaakcentowanie konieczności zaostrzenia walki o partię nowego typu, o partię rządzącą się również w życiu partyjnym, organizacyjnymi zasadami leninowskimi, o partię — przodującą, zorganizowany oddział klasy robotniczej, o partię zwartą ideologicznie, jednolitą i zdyscyplinowaną, w której nie może być miejsca dla koncepcyj reformistycznych i dla ludzi obarczonych balastem prawicowości i nacjonalizmu — oto dorobek Plenum Lipcowego i Sierpniowego, który zadecydował o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii. Takie postawienie sprawy wykluczało wszelki kurs na zjednoczenie z całą PPS, to jest włącznie z jej prawicą.

Wkład PPR w dzieło Zjednoczenia

CHCIAŁBYM jeszcze poruszyć drugie zagadnienie — wkład PPR i PPS w dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

Nie chodzi tu bynajmniej o porównywanie tego wkładu. Atmosfera licytowania się byłaby w tej chwili nad wyraz szkodliwa. Chodzi o stwierdzenie historycznych faktów. **Już z tego,** co dotychczas zostało powiedziane wynika ogromny, decydujący wkład ideologiczny PPR.

Można rozmaicie mierzyć wkład PPR w budowę Polski Ludowej. Można go mierzyć wzrostem produkcji i liczby uczestników współzawodnictwa pracy, można go mierzyć wysiłkiem PPR-ców skierowanym w celu ukrócenia spekulacji i wyrugowania nadużyć, można go mierzyć ilością nowych szkół i świetlic, ośrodków maszynowych i sklepów spółdzielczych, można go mierzyć umiejętnością przewidywania PPR i jej zdolnością do samokrytyki, można go wreszcie mierzyć ilością PPR-ców, którzy już po wojnie własną krwią cementowali gmach Polski Ludowej.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwa podstawowe fakty:

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski wykazały **wyższość gospodarczą Polski Ludowej nad Polską przedwrześniową, znacznie przekraczając poziom produkcji i poziom spożycia na głowę ludności w porównaniu do okresu przedwojennego.**

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski **rozgromiły reakcję podziemną i legalną** i stworzyły **reżim polityczny,** którego **stałości i stabilności** pozazdrościć mogą najbardziej ustabilizowane z pozoru reżimy w krajach kapitalistycznych.

Nie trzeba wymowniejszej ilustracji dla porównania stabilności naszego reżimu z reżimem krajów kapitalistycznych, jak porównanie dwóch jednocześnie rozgrywających się zjawisk: dwumiesięcznego, bohaterskiego strajku górników francuskich i wspaniałego zrywu współzawodnictwa pracy polskiej klasy robotniczej — czynu przedkongresowego.

Dorobek odrodzonej PPS w budowie Polski Ludowej

CHCIAŁBYM przejść, towarzysze, do omówienia wkładu odrodzonej PPS w dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Otóż jest faktem, że mimo wszelkie opory i wahania, odrodzona PPS ma swój wydatny wkład zarówno w dzieło odbudowy kraju, w dzieło budowy Polski Ludowej i walki z reakcją.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że oparła się ona na najlepszych tradycjach przedwojennej PPS i przejęła cały pozytywny dorobek RPPS: jej pozytywny stosunek do jednolitego frontu i do ZSRR.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że potrafiła ona wciągnąć do budowy Polski Ludowej poważne grupy zacofanych, mniej świadomych robotników, takich robotników, którzy ulegali jeszcze nacjonalizmowi oraz przyciągnąć względnie zneutralizować pewne grupy drobnomieszczańskie.

Zasługą wreszcie odrodzonej PPS było to, że pokaźną część swych robotników i pracowników umysłowych potrafiła wychować w duchu rewolucyjnego marksizmu i doprowadzić do Zjednoczonej Partii.

Kiedy patrzymy wstecz na ubiegłe cztery lata i przypomnimy ogromne trudności, które na drodze jednolitego frontu piętrzyli tacy prawicowi działacze PPS jak Wachowicz **i skupiające się wokół nich w** istocie rzeczy opozycyjne grupy, to nie wolno nam zapominać, że drogą trudną i bynajmniej nie prostą, poprzez wahania, trudności i opory, **podstawowa masa robotników PPS-owskich zbliżała się jednak do marksizmu-leninizmu.** Jest w tym zasługa lewicowych PPS-ców i najlepszych elementów tzw. centrum PPS-owskiego i oczywiście PPR. Jeśli jednak **w stosunkowo krótkim czasie** udało nam się zasypać przepaść, którą wyryło pół wieku rozłamu w polskim ruchu robotniczym, to jest to zarazem dowód tego, jak **szybko dojrzewa klasa robotnicza gdy jest ona przy władzy, gdy obala panowanie burżuazji, gdy proletariat, lud pracujący sam organizuje się w państwo i pozbawia burżuazję jej zasadniczych środków oddziaływania na klasę robotniczą.**

Wystarczyło czterech lat rządów ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej, aby mogło dokonać się zjednoczenie partii robotniczych.

Zjednoczenie to dokonuje się, gdy kraj nasz wchodzi w nowy etap rozwoju, etap budowy fundamentów socjalistycznego ustroju.

Zjednoczenie partii robotniczych spełnia podstawowy warunek zwycięskiej walki klasy robotniczej na tym nowym etapie.

Pozostało mi jeszcze ostatnie zagadnienie — o znaczeniu zjednoczenia partyj robotniczych dla dalszego rozwoju naszego kraju ku socjalizmowi.

Zjednoczenie ruchu robotniczego utrwala władzę ludu pracującego

ZACZNĘ od wpływu zjednoczenia na sytuację polityczną. Przypomnijmy sytuację polityczną w kraju przed trzema laty. Klasy kapitalistyczne w Polsce i na całym świecie liczyły wtedy na blok PSL z reakcją podziemną i na chwiejność PPS, na sympatię części jej działaczy do PSL. Wiemy, że blok ten reprezentował w swoim czasie niemałą siłę. Słuszna, przewidująca polityka naszej partii, która umiała właściwie wymierzyć główny kierunek uderzenia, umiała jedne grupy izolować, inne neutralizować, a trzecie przyciągać jako sojuszników. rozbiła wszelkie nadzieje reakcji, związane z blokiem PSL z reakcją podziemna.

Przypomnijmy teraz okres po wyborach. Pamiętamy, jak siły reakcyjne nastawiały się, że to właśnie PPS w nowych warunkach, w nowych formach przejmie rolę ośrodka opozycyjnego w kraju. Wiemy, że w PPS byli działacze, którzy mniej lub więcej świadomie ku temu zmierzali. Pamiętamy sytuacje trudne, kiedy działacze ci kładli kłody pod rozwój naszej walki przeciw siłom kapitalistycznym, grożąc załamaniem jednolitego frontu. Od pół roku z górą, od czasu uchwały marcowej PPS o jedności organicznej również i te rachuby zawiodły reakcję. Jak długo jednak istnieją dwie partie klasy robotniczej tak długo wszelkie szczeliny, wszelkie najdrobniejsze nieporozumienia i tarcia budzą nadzieję i aktywność reakcji.

Zjednoczenie partyj robotniczych raz na zawsze krzyżuje te plany i kombinacje sił reakcyjnych.

Zjednoczenie partyj robotniczych wzmacnia również wewnętrzną wartość bloku demokratycznego i wzmaga w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej.

Już wejście naszych partyj w okres bezpośrednich przygotowań do zjednoczenia, spowodował istotne pozytywne zmiany w stosunku tych stronnictw do klasy robotniczej i jej partii. Na ostatnich Radach Naczelnych SL i PSL, jak nigdy przedtem, akcentowan abyła **przodująca rola klasy robotniczej i PPR,** również na Radach Naczelnych SD i SP zaznaczył się wzrost oddziaływania klasy robotniczej.

Jasna rzecz, że zjednoczenie **partii** jeszcze bardziej **podniesie autorytet i wpływ partii klasy robotniczej w obozie demokratycznym.**

Nie ulega więc wątpliwości, że zjednoczenie Partii umacnia zwartość bloku demokratycznego, wzmaga w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej i potężnie wzmacnia sytuację wewnętrzną i międzynarodową Polski Ludowej.

Wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski

W REZULTACIE zjednoczenie silnie wzrośnie rola kierownicza klasy robotniczej wobec chłopstwa pracującego, a więc sojusz robotniczo-chłopski.

Zjednoczenie Partii Robotniczych niewątpliwie rozszerzy oddziaływanie klasy robotniczej na małorolnych i średniorolnych chłopów.

Już ostatnie miesiące przyniosły nowe formy, nowy wyraz sojuszu robotniczo - chłpskiego w postaci pomocy załóg fabrycznych dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, w postaci wyjazdu delegacyj robotniczych na zebrania gromadzkie Samopomocy.

Formy **realnej konkretnej pomocy klasy robotniczej dla chłopów pracujących** będą się niewątpliwie mnożyć.

Bez tego zresztą niemożliwe będzie przygotowanie polityczne wsi do stopniowego wejścia przez nią w perspektywie, gdy powstaną ku temu przesłanki ekonomiczne, na drogę przeobrażeń socjalistycznych

Rośnie kierownicza rola Partii w produkcji

ZJEDNOCZENIE, Partii podniesie rolę kierowniczą Partii w produkcji.

Jak długo w fabrykach i zakładach istniały oddzielne organizacje partyjne PPR i PPS, istniały poważne przeszkody dla rozwinięcia całego możliwego wkładu organizacji partyjnych dla sprawy polepszenia organizacji pracy, dyscypliny pracy, wzrostu współzawodnictwa i ruchu przodowników pracy. Te same względy ograniczały też wpływ organizacji partyjnych na administrację fabryk i zakładów. I nic dziwnego. Proces produkcji wymaga zasady jednej władzy.

W rezultacie zjednoczenia w fabrykach i zakładach pracy działać będzie tylko jedna Partia. Oczywiście, że stworzy to warunki dla znacznego wzmożenia roli kierowniczej Partii w produkcji, dla wzmożenia aktywności fabrycznych kół partyjnych, które w niczym nie naruszając *zasady jednej władzy administracji,* staną się dźwignią ogromnego wzrostu aktywności mas robotniczych.

Jak wielkie rezerwy bowiem wzrostu produkcji kryją się w aktywności Partii Klasy Robotniczej pokazują nam teraz codzienne rezultaty czynu przedkongresowego.

Ten wzrost kierowniczej roli Partii w produkcji stanie się też podstawową **dźwignią wykonania gigantycznego sześcioletniego planu zbudowania fundamentu socjalizmu — planu, który przewiduje nieomal podwojenie produkcji w stosunku do 1949 roku.** Podniesienie w dwójnasób poziomu materialnego mas pracujących w stosunku do okresu przedwojennego, spowoduje poważne uprzemysłowienie wschodniej części Polski i przekształci ją w kraj przemysłowo-rolniczy.

Zjednoczona Partia — Partią nowego typu

I WRESZCIE — zjednoczenie Partii umożliwi szybki jej rozwój jako Partii nowego typu.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii zawiera cały szereg nowycn zasad, które akcentują tę perspektywę. Wystarczy wspomnieć ujęcie sprawy kandydatów, ujęcie zadań i uprawnień koła partyjnego, odpowiednie punkty dotyczące dyscypliny i jedności w Partii, centralizmu demokratycznego, demokracji międzypartyjnej i samokrytyki.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii oparty został na nauce Lenina i Stalina o Partii nowego typu i na 31-letnim doświadczeniu organizacyjnym budownictwa socjalistycznego, przodującego oddziału międzynarodowego ruchu robotniczego — WKP(b).

Jednocześnie jednak projekt ten całkowicie wynika z naszych własnych doświadczeń, z naszej własnej walki o Partię nowego typu.

O dojrzałości Zjednoczonej Partii do budowania życia organizacyjnego na zasadach rozwiniętych w projekcie statutu Zjednoczonej Partii świadczą takie fakty, jak wzmożona rola naszych kół produkcyjnych w okresie czynu przedkongresowego, jak akcja oczyszczania szeregów partyjnych, jak wielka fala samokrytyki w PPR i PPS, zapoczątkowana przez uchwały Sierpniowego Plenum KC i październikową Radę Naczelną PPS, jak wreszcie aktywny i pozytywny stosunek szerokiego aktywu partyjnego obu Partii do projektu statutu.

Widzimy więc, że powstanie Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej **wzmacnia ogólną sytuację polityczną Polski Ludowej, że wzmaga rolę kierowniczą klasy robotniczej i Partii, że wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski, że wzmaga autorytet Partii wśród bezpartyjnych i stwarza przesłanki dla rozwoju Zjednoczonej Partii, jako Partii nowego typu.**

Zjednoczenie Partii stanowi wspaniały start dla walki na nowym etapie Polskiej klasy robotniczej — o zbudowanie fundamentu socjalizmu.

ZJEDNOCZONA Partia Polskiej Klasy Robotni[illegible] naukę marksizmu-leninizmu, wypełni testament niezapomnianych bojowników polskiej klasy robotniczej: Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Kasprzaka, Okrzei, Buczka, Barlickiego, Nowotki i zbuduje Polskę bez nędzy i wyzysku, POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Kolka w dobrej formie

Budapeszt-Warszawa 10:6

Drużyna węgierska równorzędna była z ósemką reprezentacyjną Polski. Warszawa wystąpiła w składzie osłabionym. W wadze półciężkiej zamiast Szymury walczył Rudzki, zaś w półśredniej w miejsce Sznajdra wystąpił Stysiał. Nie walczył również chory Bazarnik, którego zastąpił Czortek.

Zwycięstwo drużyny Budapesztu jest w pełni zasłużone. Goście pokazali dobrą szkołę i obycie ringowe. Z Węgrów doskonale zaprezentował się Bednai w wadze muszej. Ponadto dobrze wypadli piórkowiec Farkas, Budai w wadze lekkiej i Marton w wadze półśredniej. Mistrz olimpijski Papp, który przez dwie rundy walczył doskonale, w trzeciej beznadziejnie osłabł i skończył mecz kompletnie wyczerpany.

W drużynie Warszawy najlepiej wypadli Rodak w wadze lekkiej oraz Grzywocz, który miał wyjątkowo trudnego przeciwnika. Czortek i Kasperczak mieli już w tym sezonie lepsze walki.

Osobne słowo należy się Kolczyńskiemu, który na straconej niemal pozycji (po dwóch wysoko przegranych rundach) w trzecim starciu z wielką ambicją ruszył do ataku, wygrał rundę i doprowadził Pappa do stanu zupełnego wyczerpania. Świetna kondycja Kolczyńskiego była dla wszystkich wielką niespodzianką.

Mecz rozpoczął się od odegrania hymnów narodowych, po czym gości powitał imieniem WOZB ob. Sucharda. W imieniu gości odpowiedział kierownik drużyny węgierskiej Missik.

Wyniki techniczne walk:

Waga musza: Bednai (B) zwycięża na punkty Kasperczaka. Węgier jest rasowym bokserem, posiadającym wszelkie zalety. Demonstruje doskonałą pracę nóg, znakomity lewy prosty oraz niebezpieczne kontry. Kasperczak przegrał wyraźnie wszystkie rundy, mimo, że był stale w ofensywie. Polak bił jednak zbyt szeroko i chaotycznie, nie będąc ani przez moment groźnym dla przeciwnika.

Waga kogucia: Borsodi (B) ulega na punkty Grzywoczowi (W). Węgier walczy z odwrotnej pozycji i początkowo wyraźnie nie „leży" Grzywoczowi. Stopniowo jednak Ślązak rozgrzewa się i coraz częściej trafia. W trzecim starciu ma on zdecydowaną przewagę nad twardym Węgrem i walkę wygrywa wyraźnie na punkty.

Waga piórkowa: Farkas (B) remisuje z Czortkiem. Walka rozpoczyna się od ataków Czortka, który nie może jednak rozwinąć akcji z powodu stałego przetrzymywania Węgra. Węgier walczy nie czysto, na co sędzia węgierski jednak nie reaguje. Farkas ma szybki refleks i dobrze wyłapuje ciosy. Pod koniec walki Czortek osiąga lekką przewagę.

Waga lekka: Budai (B) przegrał na punkty z Rodakiem (W). Walka bardzo ładna. Węgier walczy z odwrotnej pozycji. Walka toczy się na dystans. Rodak stara się narzucić przeciwnikowi półdystans, co mu się dopiero udaje w trzecim starciu.

Po dwóch rundach wyrównanych Polak osiąga w trzecim starciu zdecydowaną przewagę. Węgier po ciosie w żołądek jest na moment na deskach i kończy walkę „groggy".

Waga półśrednia: Marton (B) wygrywa na punkty ze Stysiałem (W). Od pierwszej chwili widoczna jest zdecydowana przewaga mistrza Węgier. Młody Stysiał przez dwie rundy walczy bardzo ambitnie, a w trzecim starciu zdobył się nawet na atak. Na tle doskonałego Martona wypadł on jednak słabo i poza ambicją nie wykazał innych walorów. Przez wszystkie trzy starcia Stysiał mocno krwawił.

Waga średnia: Papp wypunktował Kolczyńskiego. Początek walki zapowiada się dla Polaka tragicznie. Każdy cios mistrza olimpijskiego rzuca Polaka na deski. W pierwszej rundzie Kolczyński jest 7 razy na deskach i kończy rundę „groggy". W drugim starciu Kolczyński dochodzi do siebie, nawiązuje walkę, a po jednym z jego ciosów Papp jest nawet na moment na deskach. Kolczyński nie idzie jednak za ciosem, zaś pod koniec nadziewa się na jeden z morderczych „haków" Pappa i wędruje do 6-ciu na deski. Rundę tę kończy Kolczyński zupełnie wyczerpany.

W trzecim starciu Kolczyński zdobywa się na heroiczny atak. Ciosy jego coraz częściej trafiają celu i Papp coraz wyraźniej słabnie. Pod koniec spotkania Kolczyński ma całkowitą inicjatywę. Papp kończy walkę zupełnie wyczerpany. Ostatnią rundę wygrał Polak zdecydowanie.

Waga półciężka: Kapocsi (B) wygrywa przez poddanie się Rudzkiego (W) w III starciu. Rutynowany Węgier ma od początku przewagę nad Rudzkim. Polak ratuje się trzy maniem, za co dostaje ostrzeżenie. Pod koniec starcia Polak po ciosie w żołądek jest do 8 na deskach. W drugiej rundzie jeden z ciosów Rudzkiego trafia Węgra i ten jest oszołomiony. Przetrzymuje on jednak krytyczny moment i szybko „dochodzi do siebie" W rundzie tej Rudzki jest po raz drugi do 8 na deskach. W ostatnim starciu Polak wędruje do 5-ciu na deski, po czym poddaje się. Kapocsi mimo zwycięstwa nie zachwycił.

Waga ciężka: Bene III (B) remisuje z Klimeckim (W). Walka na miernym poziomie. Węgier walczy nieczysto, bijąc często w tył głowy. Klimecki często przetrzymuje i obaj przeciwnicy otrzymują ostrzeżenie. Początkowo przewagę ma Węgier, później dochodzi do głosu Klimecki, który wykazał wielką ambicję i dobrą kondycję fizyczną. Wynik remisowy słuszny.

W ringu sędziowali Ermler (Węgry) i Kowalski (Polska) na zmianę, na punkty Tusak (Węgry) i Pasturczak. Widzów ok. 4.500.

ŁKS-ZZK 3:1 (2:1)

POZNAŃ. ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz, Baran.

ZZK: Tomiak (Gołębiowski), Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas, Wojciechowski II.

Zawody prowadził niezdecydowanie sędzia Długosz z Wrocławia. Jedynie pierwsze 15 min. gry stały na zadowalającym poziomie, później spotkanie stało się typową walką o punkty. Drużyna łódzka, mając na uwadze wysoką stawkę meczu, walczyła nadzwyczaj ambitnie. Bramkarz Szczurzyński bronił skutecznie, a obrona, która z początku grała zbyt nerwowo, wkraczała później zawsze w porę, paraliżując akcje przeciwników. W pomocy, która w zasadzie była najsłabszą, częścią drużyny, wyróżnić należy niezmordowanego Pietrzaka. W ataku ŁKS wyróżnił się Patkolo oraz Janeczek i Łącz. Obaj skrzydłowi Baran i Hogendorf wypadli słabiej aniżeli na meczu z „Wartą".

Drużyna poznańska, która okresami silnie przeważała, raczej zawiodła. W defensywie popełniono wiele błędów taktycznych. Na dobrą notę zasługuje w defensywie jedynie ambitny Sobkowiak, który wyjaśnił kilka niebezpiecznych sytuacji. W linii ofensywnej najniebezpieczniejszymi byli Anioła i Białas. Pozostali napastnicy wypadli słabo.

Po żywej grze ZZK zdobywa w 16 min. prowadzenie przez Kołtuniaka z podania Anioły. Napastnicy poznańskich kolejarzy mają możność podwyższenia wyniku, lecz na skutek słabej dyspozycji strzałowej przestrzeliwują z dogodnych pozycji. Następnie ŁKS otrząsa się z przewagi miejscowych i przeprowadza coraz liczniejsze i groźniejsze ataki. Jeden z nich kończy się w 25 min., bramką zdobytą przez Patkolę. W 43 min. Łącz po rzucie rożnym umieszcza piłkę po raz drugi w bramce ZZK. Po zmianie stron poznańczycy wyraźnie przeważają, jednak defensywa gości z powodzeniem likwiduje wszelkie akcje napadu ZZK. W 22 min. ŁKS zdobywa trzecią bramkę przez Łącza.

Łodzianie pod koniec meczu przeszli całą drużyną do defensywy, grając wyraźnie na czas.

Cracovia - Garbarnia 2:0 (1:0)

Cracovia: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędłek, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski, Poświat, Radoń, Dycjan.

Garbarnia — Jakubik, Jodłowski, Ziemba, Lasiewicz, Tarynowski, Bieniek, Parpan, Bożek, Nowak, Zatorski, Kucharski.

Mimo porażki, Garbarnia była równorzędnym przeciwnikiem dla Cracovii. Po stracie pierwszej bramki w 15 minucie gry — losy spotkania ważyły się długo, a samobójcza bramka na 10 min przed końcem gry zdecydowała ostatecznie o losach Garbarni. Na wyrównanie było już za późno, zwłaszcza wobec doskonałej gry defenzywy Cracovii. Wyróżnili się w niej Rybicki, Gędłek oraz obaj bracia Jabłońscy. W napadzie Cracovii obok dobrego Różankowskiego II, dobrze spisywał się Poświat. Garbarnia miała najlepsze swe punkty w Jakubiku, Lasiewiczu, Parpanie i Nowaku. Obie drużyny grały fair i sędzia Bukowski (Radom) miał ułatwione zadanie.

Prowadzenie zdobyła Cracovia w 15 min. gry, gry po centrze Dycjana, Różankowski główką umieścił piłkę w bramce. Garbarnia odpowiedziała żywiołowymi kontratakami, które przyniosły jej w rezultacie jedynie 3 rzuty rożne.

Po przerwie stroną częściej i niebezpieczniej atakującą była Garbarnia. Nie potrafiła ona jednak zmusić do kapitulacji tria obronnego Cracovii. Niespodziewany wypad Cracovii stworzył niebezpieczną sytuację na polu karnym Garbarni a Jodłowski — nie widząc wybiegającego Jakubika, skierował piłkę do własnej bramki, zdobywając drugą bramkę dla Cracovii. Widzów ok. 15 tys.

Widzew ulega Warcie 0:3 (0:2)

Goście: Krystkowiak, Weiss, Staniak, Danielak, Groński, Skrzypczak, Podeszwa, Gendera, Czapczyk, Kaźmierczak i Smólski.

Gospodarze: Musiał, Kopaniewski, Reszka, Paciorek, Słaby, Wiernik II, Okupiński, Fornalczyk, Cichocki, Pawlikowski i Janas.

Bramki dla Warty zdobyli: Kaźmierczak, Gendera i Czapczyk.

Publiczności ponad 4.000 osób.

Tym razem sztuka nie wyszła. Mimo błotka na boisku, na którym Widzewiacy od czasu do czasu czują się znakomicie, mimo zjednoczenia się ze zrozumiałych względów kibiców Widzewa i ŁKS w jeden potężny, czterotysięczny blok i wreszcie mimo panującego zdenerwowania w szeregach Warty, ratującej się ostatecznie przed przekroczeniem progu pierwszej Ligi łodzianie ulegli gościom 0:3.

Z wyniku tego oczywiście najwięcej cieszyła się Warta, ale i Widzew nie miał tym razem powodu do narzekania na pech. Łodzianie, rzec można, wyszli z tego pojedynku obronną ręką. Trzy stracone bramki — to nikły plon wysiłków obu drużyn. Mogło być o wiele gorzej. Nie kto inny, a właśnie warciarze zasłużyli swą grą na to, aby położyć ostateczną pieczęć pod wpisaną do tabeli „setką" straconych przez Widzew goli.

Czy tylko jest to zasługa Warty?

Wydaje się nam, że w niemałej mierze przyczynili się do tego i dwaj pomocnicy drużyny łódzkiej Paciorek i Wiernik II, którzy przez pełne 90 minut bronili dojścia do swej świątyni. Ci dwaj młodzi piłkarze oraz Musiał uchronili swój zespół od wyższej porażki.

Słabiej wypadł Słaby na środku pomocy. Zawodnik ten nie potrafił zaopiekować się Czapczykiem, który dobrze rozdzielał piłki na skrzydła i często wysyłał w bój łączników.

W Widzewie poza nieudolnie grającymi obrońcami, zawiódł tym razem cały atak. Cichocki do najprostszych akcji usiłuje wprowadzić jakąś niezrozumiałą filozofię. To powoduje, że większość jego podań grzęźnie gdzieś w nogach przeciwników. Całkiem zbytecznie zawodnik ten nie ufa łącznikom i wyręcza ich przy cofaniu się pod własną bramkę. Dwaj łącznicy z większym niewątpliwie powodzeniem spełnili rolę dodatkowych pomocników. Cichocki natomiast mógłby znajdując się na swej pozycji odpowiednio kierować atakiem.

Okupiński na prawym skrzydle robi wrażenie lekko zmanierowanego. A szkoda. Zawodnik ten zbyt mało jeszcze umie, aby mógł już myśleć o sobie, jako o niezwykle utalentowanym piłkarzu.

Wczoraj Okupiński nie potrafił ani razu odpowiednio prześlizgnąć się przez obrońcę. Ponadto nie mogliśmy zrozumieć, czym kieruje się Okupiński przy podawaniu kornerów z lewej strony. Chyba nie wierzy w to, że z tej pozycji piłka bezpośrednio wyląduje w bramce.

W zespole gości nie było zbyt jasnych punktów, nie można było również dostrzec i wyraźnie słabych piłkarzy. Cała jedenastka grała niezwykle ambitnie i co ważniejsze, mimo wysokiej stawki — fair.

Z przyjemnością więc pod koniec meczu schodzących z boiska poznaniaków żegnaliśmy, jako szczęśliwie uratowaną drużynę w pierwszej Lidze.

Również z przyjemnością tym razem oklaskiwaliśmy i sędziego inż. Brzuchowskiego z Warszawy, który celująco wywiązał się ze swego zadania.

PRZEBIEG MECZU.

Początkowo nie zanosiło się na wysoką klęskę gospodarzy, chociaż ataki Warty były groźne.

W 29 min. Kaźmierczak z bliskiej odległości płaskim strzałem w prawy róg zdobył prowadzenie dla drużyny poznańskiej.

Goście grają przeważnie lewą stroną, gdzie niebezpieczny jest Smólski, który dokładnymi centrami stwarza wiele groźnych sytuacji.

W 40 min. po kombinacji trójki środkowej, Gendera podwyższył wynik na 2:0.

Po zmianie stron już w 3 min. wynik dnia ustalił Czapczyk. Dalsze 20 min. — to okres bezapelacyjnej przewagi Warty. Następnie zmęczona narzucaniem silnego tempa drużyna poznańska opada na siłach.

Widzew próbuje bez powodzenia atakować, lecz wszystkie jego wysiłki do zdobycia honorowej bramki kończą się na obronie gości.

Polonia (W)—AKS (Chorzów) 4:1

W ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy państwowej, rozegranym w stolicy, miejscowa Polonia wygrała wysoko z AKS-em w stosunku 4:1 (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Świcarz — 2, Ochmański i Jaźnicki — po 1. Dla AKS-u honorowy punkt uzyskał Boryczka. Sędziował ob. Seichter z Krakowa, widzów ok. 4 tys.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Polonia — Borucz, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Jaskuła, Łabęda, Jaźnicki, Świcarz, Ochmański, Przepiórka.

AKS — Mrugała, Durniok, Karmański, Januszek, Wieczorek, Pajdzik, Kulik, Cholewa, Boryczka, Muskała, Barański.

Jako całość Polonia zagrała bardzo dobrze, grając niezwykle ambitnie. Najlepszą formą u zwycięzców był tym razem atak.

Tarnovia i Garbarnia *partnerami* Rymera i Widzewa

1	Wisła	26	38:14	86:34
2	Cracovia	26	38:14	61:26
3	Ruch	26	30:22	71:40
4	Legia	26	30:22	55:46
5	AKS	26	29:23	50:49
6	ZZK	26	26:26	48:49
7	Polonia W-wa	26	26:26	45:49
8	ŁKS	26	24:28	60:64
9	Warta	26	24:28	51:56
10	Polonia Bytom	26	23:29	48:55
11	Tarnovia	26	22:30	42:48
12	Garbarnia	26	22:30	38:52
13	Rymer	26	19:33	45:66
14	Widzew	26	13:39	31:99

Łódź zwycięża Gdańsk 10:6

Czwarte z kolei po wojnie spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6.

Gdańszczanie przyjechali bez Antkiewicza i Chychły.

Z gości najlepiej wypadli Kudłacik i Kwiatkowski, zawiódł natomiast Klein.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się: Różycki, Czarnecki i Pisarski.

Dosłownie w ostatniej chwili przed meczem ósemce naszej groziło zdekompletowanie, a to z powodu braku wagi ciężkiej. Według oświadczenia prezesa ŁOZB — p. Stępnia sprawa ta przedstawiała się następująco:

Wystawiony pierwotnie do reprezentacji Niewadził w sobotę udał się na dworzec Kaliski, aby sprawdzić czy wśród przybyłych zawodników Gdańska znajduje się Białkowski, reprezentant Wybrzeża w wadze ciężkiej. Po stwierdzeniu, że rywal przyjechał, Niewadził udał się do domu i dumał... Na wagę przed spotkaniem Niewadził stawił się z obandażowaną ręką... i oświadczył, że wskutek nagłej... kontuzji walczyć nie może i nie będzie.

Fakt powyższy nie wymaga komentarzy. Niewadził, nazwijmy to po imieniu — po prostu stchórzył!

Abstrahując od konsekwencji jakie z tego wyciągnie ŁOZB, — stwierdzamy, że dla takiego zawodnika nie powinno być miejsca w reprezentacji miasta.

Niewadziła zastąpił zupełnie nieprzygotowany do walki Jaskóła, który zresztą całkiem niezasłużenie przegrał z Białkowskim. Naszym zdaniem właściwym wynikiem byłby tutaj remis.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Różycki (Ł) z miejsca zdobywa zdecydowaną przewagę nad Szczewińskim. Gdańszczanin jest wyższy, ale źle kryje. Stara się iść do przodu, nadziewa się jednak ciągle na czyste kontry Różyckiego. Łodzianin unika umiejętnie zwarć i wymiany ciosów, atakując skutecznie dolne partie. Tak pierwszą, jak i drugą rundę wygrywa wysoko Różycki. W trzeciej Różycki zwiększa jeszcze tempo, bijąc krótkimi seriami! Gdańszczanin kończy walkę zupełnie wyczerpany! Łódź prowadzi 2:0.

W wadze koguciej lepszy technicznie Czarnecki doskonale pod względem taktycznym rozwiązuje walkę z b. silnym i agresywnym, ale chaotycznym Kleinem. Nie wdaje się w niepotrzebną bijatykę, celnymi kontrami powstrzymuje ataki, dobrze wyprowadzone haki i sierpy raz po raz lądują na szczęce i korpusie gdańszczanina. Sytuacja w drugim starciu pozostaje bez zmian, przeważa zdecydowanie Czarnecki! W trzeciej rundzie Czarnecki nieco słabnie, pod koniec starcia przychodzi do głosu Klein, ale lepsza końcówka nie może zmienić wyniku spotkania. Wygrywa wysoko na punkty Czarnecki.

Para Kaźmierczak (Ł) i Golyński (G) niemiłosiernie „obijała" się przez całe trzy rundy. Obaj wytrzymali na ciosy i nieustępliwi dostarczyli emocji widzom. Pierwsze starcie remisowe. W drugim przeważa Golyński. Trzecie — wyrównane. Wynik spotkania remisowy.

W wadze lekkiej przechodzący wyraźny spadek formy Kawczyński (Ł) przegrywa na punkty z Kudłacikiem (G). Łodzianin był za powolny, niepotrzebnie wyczekiwał na ciosy przeciwnika, mało trafiał. Przegrał zasłużenie.

Spotkanie w wadze średniej pomiędzy Olejnikiem (Ł) a Musiałem (G) zapowiadało się przykro dla b. mistrza Polski. Agresywny i twardy Musiał idzie dobrze do przodu, atakuje i rostrzyga rundę na swoją korzyść. Olejnik jest mało agresywny i za powolny, nic mu nie wychodzi, nawet zwarcia. W drugim starciu sytuacja się zmienia. Łodzianin przechodzi do ofensywy, przestaje wyczekiwać, bije dużo i celnie. Lewa coraz częściej ląduje na szczęce przeciwnika. W trzecim starciu przewaga Olejnika jeszcze wzrasta. Musiał jest całkowicie wybity z uderzenia i jakby z lekka oszołomiony. Ogranicza się do rzadkich i niecelnych kontr. Zwycięża na punkty Olejnik. Łódź prowadzi 7:3.

W wadze średniej niedysponowany Trzęsowski (opuchnięte kolano) remisuje z Kwiatkowskim (G).

Pisarski w wadze półciężkiej przynajmniej o klasę przerastał swojego przeciwnika Flisikowskiego (G). Nie równą walkę zakończył w trzeciej rundzie cios w żołądek, po którym gdańszczanin poszedł do „7" na deski, powstał, ale poddał się.

W walce najcięższych Jaskóły (Ł) i Białkowskiego (G) — sędziowie przyznali zwycięstwo temu ostatniemu, ale naszym zdaniem zawodnik Łodzi zasłużył przynajmniej na remis. Jaskóła był szybszy i agresywniejszy. Pierwszą rundę wygrał Jaskóła, druga i trzecia remisowa.

Ostateczny wynik spotkania 10:6. Widzów około 2.000.

(Kry.)

Polonia (Bytom) - Tarnovia 1:0 (1:0)

BYTOM, (SAP). — Bytomiacy dzięki odniesionemu zwycięstwu nad Tarnovią utrzymali się w lidze. Spotkanie Polonii z Tarnovią było typową walką o punkty. Poziom gry bardzo niski, do czego przyczyniło się w dużym stopniu oślizgłe boisko. Zwycięstwo Polonii zasłużone. Zespół Tarnovii doznał porażki na skutek bardzo słabej gry swej trójki napadu, która nie potrafiła wykorzystać dobrze usposobionych skrzydłowych — Kuczyńskiego i Binka. Stosunkowo słabo zagrała również linia pomocy, która kurczowo trzymała się tyłów. Najlepszym graczem Tarnovii był Barwiński, zaś Pirych źle się czuł na śliskim terenie. Losy meczu rozstrzygnęły się już w 10 min. pierwszej połowy gry. Kulawik idealnie wysunął piłkę Szmitowi, który z kilku metrów strzelił nieuchronnie. W tym czasie Polonia miała jeszcze kilka tego rodzaju okazji do zdobycia bramek. Również i po przerwie Bytomiacy mogli podwyższyć wynik, ale Szmit i Trampisz nie potrafili strzelić do pustej bramki. W zespole Polonii najlepiej wypadli: Kulawik, Trampisz i Szmid. Stosunkowo słabo wypadł Wiśniewski, Niebelski i Komurkiewicz.

Sędziował ob. Szperling z Łodzi. Widzów 5 tys.

Wisła zwycięża Rymera 2:1

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Rybniku między krakowską Wisłą a Rymerem — krakowianie odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:1.

Ruch-Legia 3:3

Ruch do spotkania tego wystąpił bez Przecherki i Gebury. Na środku ataku zagrał Fus, zaś Alszera przesunięto na prawe skrzydło, a Bartylę na obronę, Dragona na środek pomocy. Pierwsza część gry upływała pod znakiem wyraźnej przewagi gospodarzy, którzy pod bramką przeciwnika zagrywają jednak bardzo słabo. W trzeciej minucie Kubicki zaprzepaszcza dogodną pozycję. To samo dzieje się w 20 min. Kubicki strzela z flanki, piłka mija Skromnego, ale chorzowianie nie potrafili wykorzystać powstałego zamieszania i uzyskali tylko rzut rożny. Mimo, iż inicjatywa spoczywa w dalszym ciągu w rękach Ruchu, w 31 min. Szymański po kiksie obrony Ruchu zdobywa prowadzenie dla Legii. Miejscowi atakują w dalszym ciągu i dopiero na 2 min. przed końcem pierwszej połowy uzyskują wyrównanie ze strzału Cebuli.

Po przerwie obraz gry zmienia się całkowicie. O ile w pierwszej połowie przeważał Ruch, o tyle w drugiej części gry decydujący głos ma Legia. W 4 min. Górski uzyskuje prowadzenie dla zespołu warszawskiego, a w 12 min. Szaflarski podwyższa wynik na 3:1.

Ruch za wszelką cenę dąży do wyrównania. Liczne ataki pewnie likwiduje obrona oraz bramkarz Skromny. Dopiero w 30 min. do głosu dochodzi Ruch i zdobywa drugą bramkę przez Cebulę. W 1 min. później za faul Waksmana na Cieślku sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie egzekwuje Suszczyk, zdobywając wyrównanie. Pod koniec meczu Cieślik uzyskuje 4-tą bramkę nie uznaną przez sędziego.

— Co oni się spóźnili na pociąg.

— Nie! Tym pociągiem odjechał sędzia meczu piłkarskiego.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska — Piotrkowska 165, Głuchowski — Narutowicza 6, Kowalski — Rzgowska 147, Malczewski — Śródmiejska Nr 21, Sanicka — Karolewska 48, Stokłowski — Limanowskiego 80, Wójcicki — Napiórkowskiego 41.

TEATRY

TEATR „O S A"
Traugutta 1 (w sali „Syreny")
Z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone. W sobotę, 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948/49 komedią muzyczną pt. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką na czele nowego zespołu.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, 11 Listopada 21
W dnia 27, 28, 29, 30.11. i 1.12. występy Moskiewskiego Teatru Kukiełek M. Obrazcowa. Passe partout nieważne.
Od dnia 2.12. r.b. wznowienie sztuki I. Erenburga „LEW NA PLACU".

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27
Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABŁEM".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).
Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
Piotrkowska 243.
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WINSLOW".

MUZEA MIEJSKIE
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1: „Kurhan Małachowski" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14. Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Dzieci Ulicy" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Podrzutek" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 40" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „1-go Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni" — godz. 18, 20, w niedz. 16. Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Cygańska miłość" — godz. 17.30, 20, w niedz. 15. Film niedozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Znak Zorro" — godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30. Film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Noc w Casablance" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Aktorka" — godz. 18,30, 20,30, w niedzielę 16,30. Film dozwolony od lat 12.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Czerwony krawat" — godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14:30. Film dozwolony dla młodzieży.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Pani Miniver" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 13,30, 16, 18,30, 21, w niedz. 11. Film niedozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza „Gilda" — godz. 16, 18,30, 21, w niedzielę 13.30. Film niedozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Tchórz" — godz. 17, 19, 21, w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Wielkie nadzieje" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30. Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30. Film niedozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Wieczna Ewa" — godz. 18,30, 20,30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.

Triumf czynu przedkongresowego

Marysin ma połączenie tramwajowe z śródmieściem

Wczoraj o godz. 2 po południu prezydent m. Łodzi tow. Stawiński dokonał uroczystego otwarcia nowej linii tramwajowej na ulicy Warszawskiej: Linia ta połączy mieszkańców robotniczego Marysina ze śródmieściem.

O przebiegu budowy linii pisaliśmy kilkakrotnie. Miała ona być ukończona na 15 grudnia, celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Czyn przedkongresowy łódzkich tramwajarzy był odpowiedzią na apel górników z Zabrza, ale termin ukończenia prac skrócony o trzy tygodnie jest swoistą daniną łódzkich tramwajarzy, którzy tempem pracy wsławili się wśród mieszkańców robotniczej Łodzi.

W ciągu czterech dni założone zostały przewody na długości 2,200 metrów, w dwadzieści pięć dni ułożono tory. W sobotę na całej linii kończono ostatnie prace.

Wczoraj, po symbolicznym przecięciu czerwonej wstęgi, przy dźwiękach Międzynarodówki ruszył pierwszy tramwaj zabierając tłumy ludzi. Kilka tysięcy mieszkańców Marysina patrzało z dumą na dzieło rąk pracowników MZK i swoich własnych. Oni bowiem wydatnie przyczynili się do tego, że już wczoraj droga do pracy stała się łatwa do przebycia i że od tej chwili miasto przestało być czymś dalekim, a rozrywki z których korzystały tysiące mieszkańców śródmieścia przestały być marzeniem.

Prezydent Stawiński dziękował tramwajarzom, dziękował ludności Marysina i dziękował pracownikom warsztatów tramwajowych, którzy w ciągu kilkunastu dni przerobili z wagonu przyczepnego, wagon motorowy dla Marysina.

Ze swej strony uradowani mieszkańcy dziękowali prezydentowi za zrozumienie potrzeb robotniczych i za wybudowanie linii, na którą czekali wiele lat. (z).

Współzawodnictwo chłopów

w akcji gospodarczej i kulturalnej wsi

Z szeregu powiatów woj. łódzkiego napływają meldunki o realizowaniu przez chłopów powziętych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego, zobowiązań, m. in. **w pow. radomszczańskim, gmina Konary** przystąpiła do budowy mostu i oczyszczenia drogi na przestrzeni 2 km, **wieś Dobryszyce** przygotowuje pod zalesienie 15 ha dotychczasowych nieużytków, a **w gminie Gidle ZSCh.** radiofonizuje wsie Górki i Wojnowice.

W pow. sieradzkim chłopi samopomocowcy **ze wsi Choszarowo (gm. Korkocice)** budują remizę strażacką.

W pow. kutnowskim w najbliższym czasie wybudowany zostanie most, który połączy wieś Kacprów (gm. Krzyżanów) ze wsią Wolą Bojdanowską.

Chłopi **gminy Bełchatów, powiatu piotrkowskiego,** odwadniają pola i naprawiają boczne drogi, wiodące do siedziby gminy, gospodarze **gromady Bujny Szlacheckie** żwirują i okopują rowami jeden kilometr drogi, a **gromada Kiełczówka (gm. Podolin)** organizuje i wyposaża w sprzęt świetlicę gromadzką, która stanie się wzorowo urządzonym Domem Kultury.

W pow. łaskim każda z gmin organizuje nowe koła gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Poszczególne powiaty woj. łódzkiego współzawodniczą ze sobą w realizacji zobowiązań, m. in. **pow. skierniewicki współzawodniczy z pow. rawsko - mazowieckim, a powiat kutnowski z pow. łowickim.**

Krajowy Zjazd

Zw. Zaw. Prac. Społecznych

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady 2 krajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych z udziałem 290 delegatów.

Referat ideologiczny wygłosił sekretarz KCZZ tow. Jędrzejewicz. Omówił on obecną sytuację i zadania ruchu związkowego w Polsce, z których naczelnym jest doprowadzenie do końca walki klasowej we wszystkich jej przejawach.

Referent stwierdził, że spontanicznie podjęty przez robotników całego kraju, apel górników śląskich, przyczynił się do wprowadzenia współzawodnictwa na nowe, szersze tory.

Walka z biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do pracy, walka o podniesienie dyscypliny i sumienności pracy — oto wytyczne działalności pracowników umysłowych.

Podziękowanie

Za wysoce obywatelski czyn, a mianowicie odniesienie mi do domu zgubionego przeze mnie portfelu z dokumentami, — wyrażam **ob. Skorasińskiemu, zam. przy ul. Piotrkowskiej 92, m. 11,** serdeczne podziękowanie.

Halina Krukowska
Łódź, ul. Daszyńskiego Nr. 40.

Od Redakcji

Z powodu nadmiaru materiału bieżącego kolejny odcinek powieści Teodora Dreisera „Tragedia amerykańska" ukaże się w dniu jutrzejszym.

Produkcji Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farmac.
Żądać w APTEKACH i DROGERIACH

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, 2—5. Zawadzka 6. —1060

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13½-14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 28 druga siódma wieczorem. —901

Dr KÓŁSUT Zofia choroby kobiece, akuszeria. Przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 m. 3, tel. 212-23, godz. 2—5 pp. z wyjątkiem sobót i świąt. —1037

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód kolejowy Nr 838842 na nazwisko Piestrzyńska Felicja, Kołłątaja 10, m. 10. —1068

ZAGUBIONO dowód kolejowy Nr 730993 na nazwisko Bielewicz Stanisława wieś Dzieżgów, gm. Nieborów, pow. Łowicz. —1069

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH
zatrudni:
INŻYNIERA WŁÓKNIARZA.
INŻYNIERA CHEMIKA.
2 TECHNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH.
TECHNIKA BUDOWLANEGO.
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.
KIEROWNIKA ODDZIAŁU SOCJALNEGO.
INSPEKTORÓW KONTROLI.
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego C. O. U. Łódź, ul. Południowa Nr 44, telefon 163-94.

SPORT

TUR mistrzem

pierwszej rundy rozgrywek siatkówki męskiej

Wczoraj na sali YMCA rozegrano 6 dalszych spotkań z cyklu rozgrywek o mistrzostwo siatkówki A klasy. Bezkonkurencyjnym zespołem okazał się łódzki TUR, który wczoraj zwyciężył swego największego konkurenta AZS. Turowcy pokonali wczoraj kolejno: AZS po zaciętej walce w stosunku 2:1, (15:11, 12:15, 17:15) i YMCA w stosunku 2:0 (15:13, 15:11).

Drużyna TUR-u ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z HKS, z którym spotyka się w sobotę na przedmeczu spotkania koszykówki (AZS (Kraków) — YMCA. Drużyna TUR-u występuje w składzie: Kopczyński, Szor, Michalak, Skrodzki, Wojciechowski, Pawlak). W sobotnim spotkaniu wystąpi również Mokwiński, który obecnie odbywa służbę wojskową.

Wyniki dalszych spotkań:
ŁKS — Włókniarz 2:0.
YMCA — HKS 2:0 v.o.
AZS — Włókniarz 2:0.
ŁKS — HKS 2:0.

Tak więc w pierwszej rundzie rozgrywek prowadzi TUR przed AZS-em. W rozgrywkach zaś kobiet prowadzi bez straty punktu drużyna HKS przed YMCA.

Wyniki „Marszów Jesiennych"

Na podstawie sprawozdań, nadesłanych z całej Polski, w „Marszach Jesiennych", organizowanych przez Główny Urząd Kultury Fizycznej pod hasłem „Młodzież Polska Maszeruje Szlakami Zwycięstw Bratnich Armii Radzieckiej i Polskiej" wzięło udział 561.215 uczestników, z których prawidłowo marsz ukończyło 529.032 osoby. Jak wiadomo, impreza ta przeprowadzona była na terenie całego kraju, we wszystkich miastach, miasteczkach i gminach.

W klasyfikacji województw (biorąc pod uwagę procentowo liczbę kończących marsz w stosunku do ilości mieszkańców) na pierwsze miejsce wysunęło się woj. rzeszowskie — 3,38 proc., przed woj. szczecińskim i śląsko-dąbrowskim. To ostatnie województwo wystawiło do marszu największą liczbę uczestników, a mianowicie 79.275 osób. Wśród miast wojewódzkich na czoło wysunął się Rzeszów — 12,9 proc., przed Wrocławiem i Kielcami. W klasyfikacji miast powiatowych pierwsze miejsce zajął Tarnobrzeg, liczący 3.707 mieszkańców. W mieście tym ukończyło marsz 1.295 uczestników, co stanowi 37,0 proc. liczby mieszkańców miasta.

Poszczególne piony były w marszach reprezentowane najliczniej:

Wyższe Uczelnie: w poznańskim — 529 osób, Min. Oświaty: w woj. Śląsko-Dąbrowskim — 16.454, „Służba Polsce": w woj. Śląsko-Dąbrowskim — 48.916, „Zw. Samopomocy Chłopskiej": w woj. rzeszowskim — 4529, Zw. Zawodowe: w woj. wrocławskim — 9336; Wojsko: w woj. wrocławskim — 4210, ZS „Gwardia" w woj. warszawskim — 2267.

Ogółem największą liczbę uczestników marszów stanowili junacy „Służby Polsce" — 302.443 osób.

Wyniki te świadczą, że trzecia masowa impreza, zorganizowana w tym roku przez GUKF, spełniła swe zadanie.

WYNIKI

mistrzostw klasy A

W meczach piłkarskich o mistrzostwo A klasy okręgu łódzkiego uzyskano wczoraj następujące wyniki:
Włókniarz (Zgierz) — Lechia 4:1.
ZZK (Koluszki) — Zjednoczone (Łódź) 12:1.
Concordia — ŁKS Ib 7:1.
TUR (Łódź) Tomaszowianka 2:1.
Boruta (Zgierz) — ZZK (Łódź) 2:1.

PIWO — to płynny chleb
(K. 106)

CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
w ŁODZI — ul. Dr WIĘCKOWSKIEGO Nr 33

ZAANGAŻUJE:

1 kierownika ruchomości i nieruchomości
1 technika budowlanego
4 inspektorów kontroli
2 wykwalifikowanych księgowych bilansistów na stanowiska samodzielne
2 planistów na stanowiska kierownicze

Reflektuje się na osoby z wysokimi kwalifikacjami, z długoletnią praktyką.

Zgłoszenia w godzinach 9—13 w Dziale Personalnym Centrali z własnoręcznie napisanym podaniem, życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 13 do 15.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	156-91, 257-94
Redaktor Naczelny	150-46	Ekspozytura, Kolportażu	156-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-87, 222-2
Dyrektor		Ekspedycja	251-91
Administracyjny	156-91	Rozdzielnia	252-51

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.
D—034055